Nr. 181. Lwów, Niedziela dnia 25. Lipca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

O hegemonję na wschodzie i władztwo nad światem.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszły z niektórych odcinków frontu — z pod Grodna i Dubna — pomyślniejsze — oby symptomatyczne — wieści, dowodzące, że front nasz poczyna się ustalać, a armja staje się miejscami zdolną do podjęcia kroków zaczepnych. W momencie, gdy toczą się układy o zawieszenie broni, rzecz to ogromnego znaczenia. Od sytuacji wojskowej w obecnej chwili zależy i możliwość i jakość rozejmu i pokoju; większy sukces na froncie podniesie ducha armji i narodu, będzie ostrzeżeniem pod adresem nieprzyjaciela i sprzymierzeńców, stanowić będzie klucz naszego frontu politycznego. Równocześnie zostały ogłoszone noty rządów angielskiego, bolszewickiego i naszego; wypada sobie zdać sprawę z ich znaczenia ogólnego, oraz z ich dla nas wartości.

Z lektury not — w związku z dotychczasowym przebiegiem wypadków politycznych — odnosi się wrażenie, że toczy się tu walka między Anglją a bolszewikami o hegemonję na wschodzie, o władztwo nad światem, a w związku z tem o skaptowanie sobie znajdującej się w ciężkiem położeniu Polski.

Dwa państwa, dwa systemy walczą dziś o panowanie nad światem. Jeden to chłodny duch kupiecki i duma narodowa Anglji, która oszczędnem szafowaniem środków i umiarkowanem o ile możności używaniem siły, dąży do utrzymania światowej preponderancji. Drugi — to doktrynerski i zaborczy despotyzm bolszewicki, pałający żądzą zawładnięcia światem i natychmiastowego, bezwzględnego zrealizowania swego programu. Fanatycy ci w stosowaniu metod i środków są niesłychanie przebiegli, wszechstronni i elastyczni. Apele humanitarne, groza militarna, pozornie zachodni realizm polityczny — oto środki zmienne, przy pomocy których dążą do zrealizowania niezmiennego celu. Propaganda, sianie rozkładu wewnętrznego, podbój — oto poszczególne etapy ich ofenzywy, ich pochodu na podbój świata.

Tymi samymi środkami posługują się i w obecnej chwili, a stwierdzić to należy, że na polu szermierki dyplomatycznej, pokonawszy wprzódy Niemców w Brześciu, a nas w epoce Borysowa, odnieśli obecnie zwycięstwo nad Anglją. Na propozycje rozejmowe naszego sprzymierzeńca odpowiadają: „My — wrogowie — damy Polsce w bezpośrednich rokowaniach korzystniejsze warunki". Posunięcie to stawia dyplomację angielską w bardzo kłopotliwem położeniu. Na propozycję Anglji, dążącej do hegemonji na wschodzie, by konferencja pokojowa państw wschodnich odbyła się w Londynie, odpowiadają bolszewicy: „Przepraszamy bardzo, myśmy się z temi państwami już porozumieli, konferencję urządzimy we własnym zarządzie, bo sami kompetujemy o przewagę na wschodzie, stanowiącą etap do władztwa nad światem". Anglja zakłopotana odpowiada: „Rezygnujemy (z konieczności) z pośrednictwa, w razie jednak dalszych ataków bolszewickich damy Polsce wszelką pomoc i przerwiemy rokowania z Krassinem". Jest to groźba pod adresem bolszewików i ostrzeżenie i obietnica pod naszym, mająca sparować dyplomatyczne cięcie bolszewickie.

Pomyślna sytuacja na całym froncie.

Wojska nasze atakują forty Grodna.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 23. lipca 1920.

Po ciężkich walkach oddziały grupy pułkownika Łuczyńskiego o p a n o w a ł y f o r t y G r o d n a położone na południowym brzegu Niemna. W walce tej odznaczył się szwadron jazdy ochotniczej pod dowództwem majora Dąbrowskiego. Bolszewicy cofając się do miasta, pozostawili w naszych rękach 2 c i ę ż k i e d z i a ł a i kilkadziesiąt jeńców. Ponadto o d b i t o dwa nasze pociągi ewakuacyjne. Oddziały przeciwnika, które usiłowały sforsować N i e m e n pod D u b n ą (20 km. na północ od Rosi) zostały odparte ogniem karabinów maszynowych. Silne ataki bolszewickie, przeprowadzone pułkami piechoty, posilkowane przez artylerję i jazdę, zostały w rejonie M o s t ó w odparte przez nasze oddziały, przyczem nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty. Wzdłuż całego odcinka na rzece Niemnie ożywiona wymianaa ognia artylerji, przyczem bolszewicy ostrzeliwują podjazdy do rzeki z dział dalekonośnych.

Przeciwnik, któremu znacznemi siłami udało się przeprawić przez S z c z a r ę w rejonie S ł o n i m a kontynuuje swoje ataki w kierunku R o ż a n y. Przednie jego straże osiągnęły tę miejscowość. Obecnie wre tam zacięta walka. Kontratakując, oddziały jednej z naszych dywizji poznańskich zdobyły w tych walkach jedno działo, kilka karabinów maszynowych i wzięły jeńców. Na linji K a n a ł u O g i ń s k i e g o działalność wywiadowcza.

Na południe od P r y p e c i w rejonie Rzeczycy i Mulczyc, kontrakcja naszych oddziałów rozwija się pomyślnie. Nieprzyjaciel został wyparty z R z e c z y c y J e z i e r c y i R u d k i. Walczące tu oddziały bolszewickie biją się z nadzwyczajną zaciętością.

Na linji rzeki S t y r u, poniżej tego rejonu, nieprzyjaciel, poniósłszy bardzo ciężkie straty, w swoich bezskutecznych atakach zachowuje się pasywnie. Oddziały nasze prowadzą energicznie lokalną akcję wypadową.

W rejonie D u b n a walki z kawalerją bolszewicką przybierają dla nas pomyślny obrót. Oddziały gen. K r a j e w s k i e g o i gen. Szymańskiego wyparły nieprzyjaciela z C h o c y n i a, K o z i n a i R u d n i.

Dnia 22. bm. popołudniu nieprzyjaciel zaatakował trzema pułkami piechoty i znaczną ilością jazdy i artylerji oddział 12-tej dywizji piechoty między W o ł c z y s k a m i a W o ł c z k o w c e m. Początkowo oddziały nasze opuściły zajmowane pozycje, następnie jednak przeszły do zdecydowanej kontrakcji i nie bacząc na huraganowy ogień artylerji i nadeszłych pociągów pancernych, wyparły nieprzyjaciela za Z b r u c z, przywracając poprzednią sytuację. Podkreślić należy brawurową akcję artylerji, która wyjeżdżała między własną tyraljerkę i kartaczami ostrzeliwała na bliski dystans kolumny nieprzyjaciela. Jednocześnie oddziały 6-tej armji odparły gwałtowne ataki przeciwnika na H u s i a t y n, nie przepuszczając go na zachodni brzeg Zbrucza. W walkach tych, trwających kilka godzin, obie strony poniosły ciężkie straty.

KULIŃSKI.

—o—

Sytuacja na froncie kształtuje się pomyślnie.

Warszawa (tel. wwł.). Dowiadujemy się z miarodajnych kół wojskowych, że wojska nasze w świetnej kontrakcji zdobyły dwa forty Grodna i południową część miasta. Sytuacja na froncie jest na ogół pomyślna. Linja Szczary i Styru oczyszczona jest zupełnie od nieprzyjaciela.

—o—

Koalicja przychodzi nam z pomocą.

Francja i Anglja mobilizują.

Warszawa. (Tel. wł.) **„Havas" donosi, że niespodziewana zmiana na froncie polsko-bolszewickim spowodowała rząd francuski do niesienia pomocy Polsce. Foch otrzymał polecenia rady najwyższej, aby poczynił wszelkie zarządzenia, potrzebne do udzielenia pomocy Polsce, w myśl traktatu wersalskiego.**

Paryż. (Tel. wł.) **„Temps" donosi, że rada najwyższa uchwaliła zmobilizować 16 dywizji, potrzebnych do niesienia pomocy Polsce.**

Warszawa. (Tel. wł.) „Matin" donosi, że nadeszła do Paryża wiadomość, że **angielskie ministerstwo wojny zarządziło powołanie pierwszej i drugiej armji terytorjalnej.**

Rząd koalicyjny został utworzony.

P. Witos premjerem, p. Daszyński zastępcą premjera.

Warszawa (Pat). P. Wincenty Witos powróciwszy do Warszawy, odbył w Belwederze dwugodzinną konferencję z Naczelnikiem państwa, w rezultacie której **przyjął prezydenturę gabinetu,** wobec spodziewanego w najbliższych **godzinach** sformowania nowego **gabinetu, dzisiejsze** posiedzenie zostało odroczone **do jutra.**

—o—

Pokoju tak nam potrzebnego pragniemy gorąco; rzeczą jest jasną, że konkurujące ze sobą obietnice angielskie i bolszewickie wzmacniają naszą pozycję polityczną, zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że polityka bolszewicka wobec sąsiadów będzie zawsze agresywna i zaborcza pod jakąkolwiek postacią; rodzaju jej najbliższych metod na razie przewidzieć nie można. Wiemy również, że ten, kto wyglądał pomocy koalicji w największej potrzebie — przykładem Serbja — nieraz bardzo długo musiał na nią czekać.

Dlatego dziś, stojąc pomiędzy dwiema walczącemi o własne swoje cele potęgami, pragnąc ugruntować państwo i pozycję jego na wschodzie, musimy o tem pamiętać, że zdani jesteśmy przedewszystkiem na siłę naszego oręża i rozwagę naszej polityki, gdyż podług tych czynników będzie się los nasz kształtował na długie lata. Na konferencji pokojowej musimy udowodnić to, co zaniedbała dotąd uczynić nasza propaganda, że do ziem leżących poza obrębem zwężonych przez koalicję granic polskich, Rosja nie ma żadnych praw i że o losie ich decydować się musi w porozumieniu z zamieszkującymi je ludami. W związku zaś tem nieodzownie koniecznem jest stworzenie wspólnej platformy politycznej, gwarantującej nam i im byt i możność rozwoju. Wynika stąd wyraziście, że polityka federacyjna, a m. i. polityka ukraińska, nie była takim błędem, za jaki okrzyczeli ją przeciwnicy. Siła nasza jedynie zapewni byt państwu, mądra, licząca się z sytuacją, polityka stworzy mu widoki rozwoju na przyszłość.

W. J.

—o—

Rząd obrony narodowej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa 21 lipca 1920.

Plan utworzenia gabinetu koalicyjnego wszedł w okres konkretnych rozważań. Wszystkie bez wyjątku stronnictwa oświadczyły się za gabinetem koalicyjnym. Stworzenie go oddano zgodnie w ręce Naczelnika Państwa. Fakt, iż Naczelnik mimo wytężonej pracy, związanej z operacjami wojskowemi, zajął się tą sprawą, świadczy, jak wielką wagę przywiązuje się w chwili obecnej do przeprowadzenia konsolidacji wewnętrznej i stworzenia jednolitego frontu wewnętrznego.

Jest prawdopodobne, że gabinet powstanie w ciągu dzisiejszej nocy. Jako prezydenta gabinetu wymienia się powszechnie posła Witosa.

Niebezpieczeństwo grożące państwu, konieczność użycia wszystkich sił do obrony skonsolidowały naród i jego przedstawicielstwo — sejm. W przeciągu kilku godzin powstał rząd koalicyjny, oparty na **wszystkich stronnictwach od narodowej demokracji do socjalistów.**

*

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 22. lipca 1920.

Dnia 20. lipca na posiedzeniu Rady Obrony Państwa, po przeprowadzeniu dyskusji nad sytuacją, przedstawiciele wszystkich stronnictw uznali za rzecz konieczną utworzenie rządu koalicyjnego, rządu obrony państwa. Sformowanie jego oddano w ręce Naczelnika Państwa, któremu dnia poprzedniego Rada wyraziła jednomyślnie pełne zaufanie jako głowie państwa i jako naczelnemu wodzowi. W ciągu dnia wczorajszego odbywały się narady klubowe i konferencje poszczególnych stronnictw z Naczelnikiem Państwa. Imieniem PSL. jawili się wieczorem w Belwederze posłowie Rataj i Dąbski i oświadczyli, iż: klub PSL. popiera w zupełności myśl utworzenia gabinetu koalicyjnego. Skonstruowany winien on być jednak w ten sposób, żeby na wewnątrz mógł znaleźć zaufanie szerokich mas, a na zewnątrz być dowodem, iż Polska nie jest krajem reakcyjnym, jak się zwykle mówi. Klub PSL. uważając, iż nie czas na walkę o teki i wpływy w gabinecie, zadowoli się każdą ilością miejsc przyznanych mu w rządzie.

Wieczorem o godz. 8 zebrali się w Belwederze posłowie, członkowie Rady Obrony Państwa pod przewodnictwem Naczelnika Państwa. Wysuniętą koncepcję, aby członkowie Rady weszli do rządu jako ministrowie polityczni z fachowymi posekretarzami stanu — resztę ministrów dobranoby z fachowców — odrzucono jako niecelową. Przystąpiono do obsadzenia poszczególnych ministerstw. Wszyscy oświadczyli się za powierzeniem prezydentury gabinetu posłowi Witosowi. Poseł Rataj, którego także proponowano, kategorycznie odmówił. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa teki zagranicznej. Przeciw kandydaturze p. Daszyńskiego, wysuniętej przez PPS. i popieranej przez PSL., Klub Pracy konstytucyjnej, Wyzwolenia i NPR., oświadczyli się kategorycznie narodowi demokraci i Chrześcijańska Demokracja, mniej kategorycznie grupa Skulskiego i klub mieszczański. Oponenci argumentowali, iż pos. Daszyński byłby niemiły Francji. Narodowa demokracja, która dla siebie chciała zastrzec tekę zagraniczną, kandydata nie wysunęła. Na pytanie, czy kandydatem tym miałby być pos. Dmowski, oświadczył p. Głąbiński: nie! Podobno n. d. myślała o p. Marjanie Seydzie. Wobec tego iż także co do innych kandydatów (Skrzyński, Szebeko, Paderewski) nie można było uzyskać zgody po-

O nową sztukę polską.

—o—

(Dokończenie).

Podstawowe założenie ekspresjonizmu mija się zatem z istotą sztuki. Forma piękna nie wystarcza mu. W jego miejsce pragnie autor programu stworzyć formę inną, "któraby była połączeniem piękna z rozumowem a równorzędnie traktowanem rozwiązywaniem dopiekających nam zagadnień. (Credo IV.). Ale formy tej ekspresjoniści dotychczas nie stworzyli. Twórczość ich nietylko nie "ujmuje całej gamy problemów i wzruszeń" i nie "przelewa ich z mózgu i serca twórcy w mózgi i serca jego otoczenia" — ale tworzy atrakcyjne fikcje, wobec których otoczenie twórcy staje zimne i obojętne. Jednem słowem: nie wywołuje wzruszeń. A przeto: mija się z istotą sztuki.

Tyle co do formy.

A teraz treść, o którą tak walczy program.

"Pragniemy być ludźmi, których porywa prąd dziejących się w rzeczywistości wypadków, którym ból sprawia ludzkość, staczająca się w objęcia hańby i rozwydrzenia, naród ujarzmiony, robotnik głodny; kobieta niewyzwolona". Słyszeliśmy już te słowa w programie "Skamandra". ("Chcemy być poetami dnia dzisiejszego"). Należy jednak rozróżnić między pojęciem rzeczywistości ogólno - ludzkiem a przemijającym nastrojem chwili. I tu zaznacza się głęboka różnica między programem "Zdroju" a "Skamandra". Kiedy poeci "Skamandra" doszukują się głębi "na migotliwej powierzchni życia" i "objawienie najbardziej niewyrażalnych i niedostępnych prawd" widzą w barwnej grze świateł, dźwięków i kształtów" — dążą "Zdrojowcy" do uogólnienia poszczególnych wypadków i pragną w czasowo przemijających faktach odnaleść prawo wieczyste". Pierwsi więc doszukują się prawdy bezpośredniej od zewnątrz, drudzy wyłącznie od wewnątrz. Jedni uznają istnienie prawdy zewnętrznej, (leżącej na powierzchni wydarzeń) — drudzy jedynie prawdy wewnętrznej (absolutnej) do której dojść można drogą syntezy. Dwie odmienne drogi — jakkolwiek z jednego wyprowadzone założenia.

Program "Zdroju" sięga bezwzględnie głębiej — jednakowoż w swem zapamiętałem dążeniu do syntezy i uogólnienia jest jednostronny i niewolniczy. Obojętne bowiem jest dla artysty, gdzie szuka źródeł prawdy. W imię wolności sztuki nie można go przykuwać do jednej formy, ani też zakreślać mu wymierzonych dróg. Sposób wypowiadania się poetów "Skamandra" jest tak samo dobry i potrzebny, jak program "Zdroju" — o ile jest oryginalny i indywidualny, a jest zarazem "zewnętrznym wyrazem wewnętrznej treści". Przypominamy więc autorowi programu "Zdroju" następujące bardzo trafne i głębokie uwagi teoretyka ekspresjonizmu kandyjskiego: "Nie należy czynić bóstwa z formy. I nie należy walczyć dłużej o formę, skoro służyć ma tylko za wyraz wewnętrznemu głosowi. Dlatego nie należy szukać zbawienia w j e d n e j formie... Uznać trzeba każdą formę i uważać za artystycznie właściwą — każdą, która jest zewnętrznym wyrazem wewnętrznej treści. Kto zachowuje się inaczej, ten nie służy wolnemu duchowi — tylko skamieniałym zaporom".

A więc pod groźbą skostnienia i skamieniałości nie wolno żądać wyłączności jednej formy dla wszystkich, ale własną formę należy rozwijać i udoskonalać. Nie chodzi bowiem w sztuce o to, czy dana forma jest najlepsza i najdoskonalsza — ale o to, co ona twórczości daje i co s t w a r z a. Jako program filozoficzny jest program "Zdroju" szeroki, dążąc do "przemiany podstawowych wierzeń człowieka, do przemienienia ludzkości w artystów i filozofów codziennego życia", do wyniesienia w wyż sztandaru ducha i przezwyciężenia utylitarnego materjalizmu współczesnego w imię ideału i piękna. Ale jako program artystyczny — jest bezwzględnie jednostronny. Wetknięty bowiem w zamknięte koło czystych abstrakcji, ograniczony do posługiwania się jedynie i wyłącznie ekwiwalentami duchowymi, zatraca on wszelką zdolność oddziaływania i wzruszania ludzi. Może przekonać — ale nigdy wzruszyć.

I dlatego też twórczość poetów "Zdroju" jest tak niewspółmierna z ich szerokim programem. Idee i zamierzenia przerastają o całe niebo ich sztukę. Przeciwnie, poeci "Skamandra". Nie zakreślili oni dotychczas żadnego konkretnego programu — ale twórczością swoją zbudowali już bardzo wiele. Zaczęli bowiem nie od szczytów — ale od nizin, "od rzeczy nawet przemijających i niegodnych spojrzenia".

Jeśli chcesz by ci nie paliła stóp ziemia, po której stąpasz, idź na front!

stanowiono pozostawić dotychczasowego ministra p. E. Sapiehę.

Wobec tego jednak, iż wszyscy zgodzili się, iż nie należy pozbawiać gabinetu siły tak cennej i doświadczonej jak poseł Daszyński, postanowiono zaofiarować mu wiceprezydenturę gabinetu. Zastrzeżono nadto, iż minister spraw zagranicznych winien w każdej ważniejszej sprawie działać za wiedzą i w ścisłem porozumieniu z prezydjum gabinetu. W ten sposób p. Daszyński, jakkolwiek bez teki, uzyskuje wpływ na bieg spraw w polityce zagranicznej. Tekę spraw wewnętrznych powierzono p. Skulskiemu jako przedstawicielowi narodowego zjednoczenia ludowego zjednoczenia ludowego, skarb p. Grabskiemu (n. d.). Pięciu wymienionych ministrów tworzyć ma ściślejszą radę ministrów, tzw. mały gabinet tak; jak to było w Anglji i Francji w czasie wojny.

Z dawnego gabinetu pozostawiono jako dzielnych fachowców — bezpartyjnych — pp. Bartla (kolej), Śliwińskiego (aprowizacja), Chrzanowskiego (handel i przemysł). Ministerstwo zdrowia oddano dr. Chodźce, a kulturę i sztukę p. Henrichowi jako kierownikowi. Inne teki rozdzielono między stronnictwa. I tak: rolnictwo powierzono pos. Poniatowskiemu (Wyzwolenie), roboty publiczne pos. Hausnerowi (PPS) b. zabór pruski p. Kucharskiemu (n. d.), poczte — kandydatowi, którego wskaże Klub Pracy konstytucyjnej. sprawiedliwość p. St. Nowodworskiemu (Ch. D.), oświatę pos. Ratajowi (PSL.). Wobec tego jednak, iż p. Rataj teki przyjąć nie chciał, wysuwając natomiast p. Kiernika na sprawiedliwość, pozostawiono obsadzenie teki sprawiedliwości i oświaty porozumieniu się klubom PSL. i Ch. D. zdesygnowanym prezydentem Witosem. Kandadata na ministra wojny ma zaproponować dziś Naczelnik Państwa.

O godz. 1 w nocy gabinet był gotowy. Biorący udział w naradach zgodnie informują, iż naogół biorące stronnictwa okazywały dużo dobrej woli i ustępliwości. Zwłaszcza z uznaniem podnoszą stanowisko socjalistów, którzy wstępując do gabinetu koalicyjnego czynią największy wyłom w swej dotychczasowej polityce.

Ponieważ pos. Witosa nie było i do tej chwili nie ma w Warszawie, dymisja gabinetu p. Grabskiego i zamianowania nowego gabinetu pos. Witosa musi się odwlec na kilka godzin.

* *

Klub Pracy konstytucyjnej wysuwa na ministra poczty p. Jakesza, prezesa krakowskiej dyrekcji pocztowej. Jest to podobno bardzo tęgi i energiczny fachowiec, cieszący się wielką sympatją u podwładnych urzędników.

*

---

wierząc w ich prawdę. A przedewszystkiem — doszli do przekonania, że "tylko drogą rzetelnej i sprawnej twórczości zbudować potrafią kościół nowej sztuki". A tworzyc znaczy zdobywać prawdę wszędzie gdzie tylko jest (nietylko w chaosie wewnętrznych uczuć i myśli) i "porywać niemi zapalać serca ludzi". A tego poeci "Zdroju" mimo wielkiego programu i rozległego teoretycznego podłoża, dokonać nie zdołali. Twórczość ich przypomina ową dziwną budowę, pod którą zbudowano olbrzymie fundamenta by na nich wznieść — nikły dom.

Nie jest więc nowy program "Zdroju" urzeczywistnieniem głębokiej przemiany, nie jest stwierdzeniem czegoś dokonanego — ale zapowiedzią jeno i teoretycznym rzutem w dal. Dotychczasową swoją twórczością nie dowiedli ekspresjoniści "Zdroju" wielkości swojej sztuki. Nowy ten program jest tylko dalszem szukaniem i eksperymentowaniem — ale nie świadomą już i przystępną budową nowej sztuki polskiej. Poza teorję "Zdrojowcy" dotąd nie wyszli. A lepiej by było, gdyby postąpili inaczej i t w ó r c z o ś c i ą swoją zbudowali wielkość swojej sztuki.

Bo cóż z najpiękniejszych i najrozleglejszych programów, jeśli za nimi nie stoi czyn? Cóż z wielkich słów — jeśli nie ma wielkiej poezji?

A więc wołamy razem z autorem programu nietylko: "Duszy i syntezy!" — ale: "arcydzieł pięknych, mądrych i potężnych!"

I tych przedewszystkiem żąda i spodziewa się od ekspresjonizmu nowa sztuka polska.

Kazimierz Bukowski.

Na dziś zapowiedziany jest konwent senjorów który rozważy sprawę jutrzejszego posiedzenia sejmu. Posiedzenie najprawdopodobniej nie odbędzie się wobec tego, iż w ciągu dnia jutrzejszego będzie mianowany nowy rząd, który wymagać będzie przynajmniej 24 godz. na wypracowanie deklaracji. Spodziewać się można, iż posiedzenie sejmu będzie odłożone do soboty, a może aż do wtorku.

—o—

Bolszewicy nie chcą pośrednictwa Anglji!

Chcą rokować z Polską bezpośrednio!

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa 21 lipca 1920.

Wczoraj wieczorem nadeszła z Londynu do Warszawy treść odpowiedzi, jaką rząd bolszewicki dał rządowi angielskiemu na propozycję zawieszenia broni z Polską. Bolszewicy nie życzą sobie pośrednictwa Anglji w sprawie rokowań polsko - bolszewickich. Do zawieszenia broni są skłonni, ale Polska musi wejść w bezpośrednie rokowania z rządem sowietów. Nie godzą się, aby rokowania odbyły się w Londynie. Rząd sowietów jest przeciwny powołaniu na konferencję innych państw nadbałtyckich, ponieważ zawarł już pokój z temi państwami. (Z Finlandją rokowania są zerwane!). Rząd sowietów gotów jest dać o tyle lepsze warunki pokojowe Polsce: szersze granice, o ile będzie z nim pertraktował z polskiej strony rząd robotniczo - włościański. Gen. Wrangel musi kapitulować.

W radjogramie do robotników i włościan tłumaczy się rząd sowietów, że musiał odrzucić propozycję angielską, ponieważ Anglja chce wyróść na protektorkę małych narodów. Co do Polski, rząd sowietów obiecuje Polsce lepsze warunki co do granic, niż nam dawał Lloyd George.

Rząd angielski w sposób oficjalny doradza Polsce, aby nawiązała bezpośrednie rokowania z sowietami najpierw co do zawieszenia broni, a potem co do zawarcia pokoju.

Rząd polski miał wystosować notę pokojową do bolszewików jeszcze wczoraj po posiedzeniu Rady obrony państwa. Notę jednak wstrzymano, ponieważ wyłoniła się koncepcja w tworzeniu nowego rządu. Rząd nowy byłby koalicyjnym z przewagą lewicową. Na czele stałby Witos lub Skulski. Gdyby Witos został premjerem, utworzonoby dwie wiceprezydentury (Skulski i Daszyński). Pozostaliby w ministerstwie Grabski Wł., Bartel, Śliwiński. Reszta kandydatów nie ustalona.

—o—

Policzek bolszewicki dla Anglji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 21 lipca 1920.

(M.) W angielskich kołach politycznych, nawet u tych, którzy skłonni byli szukać jakiegoś modus vivendi z Rosją sowiecką, panuje ogromne oburzenie z powodu tonu, na jaki sobie Cziczerin pozwala. Możliwem jest, że ze względu na swą politykę konsekwentnie pokojową i ze względu na stosunki wewnętrzne rząd angielski na razie nie reaguje na taką notę w sposób, jaki przystoi wielkiemu państwu; niewątpliwem jednak jest, iż podziała ona otrzeźwiająco na Lloyd George'a i polityków jego kierunku.

Znawcy polityki bolszewickiej i metod jej twierdzą, że arogancki ton noty nie świadczy zupełnie, jakoby bolszewicy czuli się pewni siebie. Wprost przeciwnie. Doświadczenie dotychczasowe wykazuje, że im bolszewicy byli słabsi, tem mocniejszych słów używali na zewnątrz dla zabluffowania tak za granicą, jak i swoich mas wewnątrz kraju.

—o—

Manewr bolszewicki.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa 21 lipca 1920.

(M.) Można i należy mieć poważne wątpliwości co do tego, czy bolszewicy rzeczywiście i szczerze pragną pokoju z Polską. Dużo przemawia za tem, że jest to tylko manewr taktyczny z ich strony. Ale właśnie dlatego Polska nie powinna zniechęcić i dostarczać sowietom argumentów "musimy prowadzić wojnę, bo Polska nie chce pokoju". Bez względu na to jakie stanowisko zajmą bolszewicy wobec ewentualnej noty polskiej, a raczej ze względu na to, że jest prawie pewność, że potraktują ją nieszczerze, nie mogą ani na chwilę ustawać wysiłki, zmierzające do obrony granic.

—o—

Znaczne sukcesy Wrangla.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 21 lipca 1920.

(M.) Wrangel odnosi w ostatnich czasach stale znaczne zwycięstwa nad wojskami sowieckiemi, które poddają mu się dobrowolnie w znacznej ilości; tem tłumaczy się znaczna ilość jeńców, którą wykazują komunikaty wojskowe Wrangla. W sowdepji panuje silne zaniepokojenie, zwłaszcza że Wrangel posuwa się w kierunku terytorjum zajętego przez kozaków, którzy stale pozostają w opozycji do bolszewików i stale zasilają szeregi każdej armji "kontrrewolucyjnej".

Anglja oficjalnie zachowuje się neutralnie wobec wojny między Wranglem i sowietami, a nawet podobno odradzała Wranglowi rozpoczęcie ofenzywy. Nieoficjalnie jednak opiekuje się nim, a nawet popiera amunicją i środkami technicznymi — nie z Londynu, lecz z armji stojącej w Małej Azji.

—o—

Lud idzie do wojska.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 21 lipca 1920.

Posłowie ludowi, którzy dziś zjeżdżają do Warszawy z różnych stron państwa, oświadczają zgodnie, iż włościaństwo zgłasza się w wielkiej liczbie do wojska. Lud powszechnie domaga się mobilizacji i zniesienia uwolnień i reklamacji dotychczas udzielanych przez władze wojskowe.

—o—

Kary na dezerterów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa 21 lipca 1920.

(M.) Wobec faktu, iż w kilku wypadkach cywilni funkcjonarjusze państwowi opuścili swe stanowiska pod wpływem niedorzecznych pogłosek popłochowych, szerzonych świadomie przez emisarjuszów bolszewickich, lub nieświadomie przez tchórzów — rząd postanowił, że urzędnik opuszczający bez wyraźnego polecenia powierzoną mu placówkę, traci bezwzględnie posadę i wysłużone prawa, a nadto będzie pociągnięty do surowej odpowiedzialności karnej. Postanowienie to zastosowano już w stosunku do jednego z wojewodów w Królestwie.

Równocześnie — jak mówią — Rada obrony państwa uchwaliła, iż lotne sądy doraźne mają karać śmiercią winnych dezercji, tchórzostwa, szpiegostwa i uszkodzeń objektów, służących do użytku armji.

Czas na silną rękę!

—o—

P. Brejski wojewodą pomorskim.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 21 lipca 1920.

Pos. Brejski, prezes klubu NPR. ma być mianowany wojewodą pomorskim w miejsce p. Łanowskiego, który okazał się zupełnie niedołężnym.

Warszawa (tel. wł.). Za zgodą p. Brejskiego wpłynął na radę ministrów wniosek mianowania go wojewodą pomorskim. Nominacja nastąpi w tych dniach, a wówczas Brejski zrzeknie się mandatu poselskiego. W jego miejsce wejdzie do sejmu Mańkowski, prezes polskiego Zjednoczenia zawodowego na Pomorzu.

—o—

Skład gabinetu p. Witosa.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś po **przyjeździe p. Witosa** do Warszawy zebrał się natychmiast **na** posiedzenie klub PSL, na którem postanowiono, aby **p. Witos przyjął prezesurę ministrów**, wobec czego **p. Witos udał się do Naczelnika państwa** i po dwugodzinnej konferencji w Belwederze z Naczelnikiem, **wrócił z decyzją przyjęcia misji utworzenia nowego rządu.** Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się pertraktacje, których wynikiem było ustalenie o godz. 9 wieczorem **listy gabinetu**, z którą p. Witos udał się do Naczelnika państwa.

Lista gabinetu jest następująca:

Prezes gabinetu bez teki p. **Wincenty Witos.**

Wiceprezes gabinetu bez teki p. **Ignacy Daszyński.**

Minister spraw wewnętrz. **Leopold Skulski.**

Minister spraw zagranicz. **Eustachy Sapieha.**

Minister kolei inż. **Bartel.**

Minister aprowizacji **St. Śliwiński.**

Minister skarbu prof. **St. Głąbiński.**

Minister pracy inż. **Pepłowski.**

Minister robót publicznych prof. **Narutowicz** z Zurychu.

Minister przem. i handlu prof. **Chrzanowski.**

Minister oświaty p. **Rataj.**

Minister spraw wojskowych gen. **Leśniewski.**

Minister poczt i telegrafów **Jakesz.**

Minister rolnictwa p. **Poniatowski.**

Minister sprawiedliwości adwokat **St. Nowodworski.**

Minister b. dzielnicy pruskiej **Kucharski.**

Kierownik ministerstwa zdrowia dr. **Chodźko.**

Kierownik ministerstwa kultury i sztuki inż. architekt **Heurich.**

Nie ulega wątpliwości, że **Naczelnik państwa** listę tę utworzoną na podstawie kompromisu między wszystkimi frakcjami sejmowemi, **zatwierdzi bez zmiany.** Nowy rząd ma się przedstawić sejmowi na posiedzeniu, które się odbędzie o godz. 3 popołudniu. W odpowiedzi na deklarację rządu stronnictwa sejmowe zaproponują wspólny wniosek, w którym będzie wyrażone wotum zaufania dla rządu, w przekonaniu, że należy ten rząd popierać **w dążeniu do zawarcia pokoju i zgodnego współżycia z sąsiednimi narodami.** Deklaracja ta przygotowana na dzisiejszem posiedzeniu wspólnej podkomisji spraw zagranicznych i wojskowych, ma zapewnione jednomyślne przyjęcie na plenum sejmu.

—o—

Porządek obrad sobotniego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (Pat) Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego postanowił odbyć plenarne posiedzenie sejmu jutro, w sobotę, dnia 24. lipca b. r. o g. 3 popołudniu, z następującym porządkiem dziennym: 1. deklaracja nowego rządu, ewentualnie deklaracja stronnictw, 2. **projekt ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierot po żołnierzach poległych na wojnie.**

Sejm będzie obradował bez przerwy.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczajszym konwencie seniorów postanowiono nie ogłaszać feryj letnich, w przewidywaniu, że wobec rokowań pokojowych zajdzie potrzeba **zwoływania plenarnych** posiedzeń Sejmu.

—o—

P. Kiernik prezesem klubu P. S. L.

Warszawa. (Tel wł.) Na prezesa klubu N. P. R. po Brejskim wysuwają kandydaturę Chądzyńskiego, a na miejsce Witosa względnie Rataja, który także wszedł do gabinetu, wysuwają Kiernika. Kiernik będzie prawdopodobnie także zastępcą Rataja jako delegat klubu P. S. L.

Kawalerja bolszewicka idzie ku Prusom wsch.

Armja bolszewicka na północy zdezorganizowana.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 21 lipca 1920.

(M.) Od osoby poważnej, która pod osłoną praw międzynarodowych przybyła z terytorjum półn., zajętego przez bolszewików, dowiaduję się, że znaczna ilość kawalerji bolszewickiej dzie w kierunku Prus wsch.. Główne siły czerwonej armji na północy są zdezorganizowane wskutek odbycia wielkiej drogi rozciągnięcia się na znacznej przestrzeni i braku połączeń kolejowych.

—o—

Pochód wojsk litewskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszło tu sprawozdanie z posiedzenia litewskiego zgromadzenia narodowego w Kownie 16. bm. Na posiedzeniu tem przedstawiciel rządu oświadczył, że **wojska litewskie w przeciągu 6 dni zajęły 2.000 km. kwadr. terytorjów**, uprzednio zajmowanych przez Polaków. Wyprzedzić wojska sowieckie w zajęciu Wilna dlatego się wojskom litewskim nie udało, że rząd otrzymał od koalicji kilkakrotne wskazówki, aby nie atakować Polaków. Do tego potrzeba się było zastosować wobec **bliskiego uznania republiki litewskiej przez koalicję.** W zakończeniu przedstawiciel rządu powiedział, że polecił delegacji pokojowej w Moskwie, aby zwróciła **uwagę** rządu sowieckiego, iż **wojska sowieckie nie powinny zajmować Wilna.** To żądanie jednak z powodów strategicznych przez rząd sowiecki zostało odrzucone.

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa litewska donosi, że podczas wejścia oddziałów litewskich do Wilna komisarz sowiecki zaznaczył w przemówieniu, że zajęte przez wojska sowieckie okręgi litewskie będą Litwie oddane zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego.

—o—

Pod broń!

POŚWIĘCENIE PROPORCA BOJOWEGO

Dowództwo Dywizjonu K. M. Jazdy M. O. A. O: (det. rotm. Abrahama) podaje do wiadomości, iż poświęcenie Proporca bojowego "Lotnej maszynki ułańskiej" ofiarowanego przez Komitet Pań "Wszystko dla frontu" odbędzie się w niedzielę, dnia 25. bm. o godz. pół do 10-tej przed południem przed kościołem św. Marcina na Podzamczu, na którą to uroczystość Obywatelli miasta Lwowa jaknajserdeczniej zaprasza w imieniu podległych oficerów i żołnierzy

Por. NITTMAN m. p. szef dyonu, za zgodność: **BIETKOWSKI ppor. adj. m. p.**

—o—

Wszystko dla frontu.

DARY DLA ODDZIAŁÓW BOJOWYCH M. A. O.

W Uniwersytecie żoln., ul. Kopernika 36, II. p. złożono: p. Antonowiczowa 132 dzieł, p. inż. Wacław Wolski trzy trąby sygnałowe i jedną nową ręczną harmonję. Polski Biały Krzyż 3 trąby. Referat oświat. M. A. O. składa ofiarodawcom podziękowanie.

ARTYŚCI TEATRU MIEJSKIEGO NA DOCHÓD "ARMJI OCHOTNICZEJ".

Niezwykle interesujące przedstawienie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w teatrze miejskim dnia 25. lipca o godz. 7-ej wieczorem. Urządzają je artyści teatru na dochód "Armji Ochotniczej". Program przedstawienia nadzwyczaj bogaty i urozmaicony a w wykonaniu jego biorą udział artyści wszystkich działów wspólnie z orkiestrą. Przedstawienie niedzielne budzi ogólne zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że sala teatru miejskiego zapełni się w niedzielę do ostatniego miejsca. Jedną z atrakcji bogatego programu będzie wspaniała uwertura Wagnera "Polonia", którą wykona orkiestra teatralna pod batutą kapelmistrza Br. Wolfstala. Bilety na to przedstawienie sprzedają — jak zwykle — kasy teatralne. Przedstawienie niedzielne zainauguruje szereg innych przedsięwzięć artystycznych, które urządzić mają artyści teatru miejskiego na cele Wojska Polskiego.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH (FILJA LWÓW).

zawiadamia swych członków, że w dniu 15 bm. w myśl uchwały Zarządu Gł. koledzy oddani zostali do rozporządzenia Dow. Okręg. Legji ochotniczej we Lwowie. Służba wartownicza i agitacyjna Zamiejscowi, przebywający na urlopach, do dni najdalej 15 zgłoszą się do służby. Pozostali we Lwowie z rozpoczęciem sezonu w teatrze miejskim urządzą szereg koncertów "Wszystko dla frontu". Podczas koncertów i przedstawień codziennych osobny referat o konieczności podpisywania Pożyczki Odrodzenia.

Personal techniczny, zgłaszający się chętnie do służby, wpisuje komendant sekcji "Teatr" Justjan Kazimierz.

Uprasza się równocześnie wszystkie dowództwa szpitali, koszar, miejsc zbornych żołnierzy; gdzie wskazanem by było urządzenie koncertów o treści patrjotycznej, by załączały swe zgłoszenia pisemnie lub telefonicznie do sekretarjatu Z. A. S. P. (Lwów) codziennie od 10—1 w południe. Koncerty i przemówienia na prowincji za porozumieniem ze Z. A. S. P. zgłaszać należy tydzień wcześniej. Tam, gdzie publiczność opłaca wstępy, cały dochód oddany być musi na cel "Wszystko dla frontu".

Adam OKOŃSKI. Janusz KOZŁOWSKI.

Kongregacja kupiecka złożyła w biurze „Wszystko dla frontu" hojny dar **10,000 mk.** na stacje posiłkowe.

Oddział propagandy przy małopolskich formacjach ochotniczych uprzejmie prosi Pp. dyrygentów zespołów chóralnych o łaskawe przybycie do lokalu „Propagandy" przy ul. Akademickiej 5., II. p., w godzinach 10—12 przed południem.

Oddział II. małopolskiej armji ochotniczej wzywa wszystkich właścicieli automobili i bryczek, aby wozy swoje oddali do użytku oddz. II. małopolskiej armji ochotniczej w poniedziałek 26. bm. na czas od 11—1 przedpołudniem dla celów propagandy. Uprasza się o nadsyłanie zgłoszeń do godz. 11 w niedzielę 25. bm., Akademicka 5., oddz. II. M. A. O.

—o—

Manifestacja narodowa w Krakowie.

Kraków. (Pat) Komitet obrony państwowej urządza w niedzielę **olbrzymią manifestację narodową pod hasłem obrony wolności** i na cześć jej obrońców. W skład uroczystości wejdzie msza polowa na rynku celebrowana przez ks. biskupa Sapiehę. Po mszy nastąpi mowa rektora uniwersytetu, poczem odbędzie się pochód z transparentami propagandy.

Ukraińcy o propozycjach swego atamana.

Jak już donosiliśmy wczoraj, główny ataman Petlura przedłożył Radzie Obrony Państwa propozycje w sprawie wschodniej Małopolski. Wczorajsze pisma ukraińskie poświęcają **tym** propozycjom obszerniejsze krytyczne uwagi.

„Wpered" powiada, że za cenę nieznacznych ustępstw ze strony Polaków na korzyść galicyjskich ukraińców, mieliby oni wejść w porozumienie z Polską i wystawić armję dla prowadzenia wojny z sowiecką Rosją i taką samą Ukrainą. Tę propozycję — piszę „Wpered" — oceniamy jako „polityczną pomyłkę", która jest powiększeniem pomyłek, wypływających z porozumienia warszawskiego na dniu 22 kwietnia. Pomijając tę okoliczność, że propozycja przychodzi za późno, że nie może ona zadowolić potrzeb i żądań narodu ukraińskiego wschodniej Galicji, zaznaczamy, że jest ona nie na czasie. **Stoimy obecnie przed początkiem końca wojny.**

„Rozpoczynać obecnie dalszą wojnę, czy powstanie przeciw sowieckiej Rosji i Ukrainie, byłoby beznadziejnem i politycznie szkodliwem. Przeciwnie, rząd ukraiński musi godzić się, podobnie jak Polska, z sowiecką Rosją i „radiańską" Ukrainą. Wyrywać z całego kompleksu sprawy ukraińskiej specjalnie wschodnio-galicyjską sprawę, i to wyrywać ją nie w celach, które mają przyspieszyć pokój, lecz przedłużać w nieskończoność wojnę, byłoby wielką polityczną pomyłką, której w interesie całej Ukrainy, w interesie wschodniej Galicji, a także, co silnie podkreślamy, w interesie Polski i narodu polskiego(?) nie uczyni ukraińska część ludności, żyjącej we wschodniej Galicji. Pokoju na zasadzie samostanowienia żąda naród ukraiński we wschodniej Galicji, a nie bezcelowej wojny, nawet za cenę „hałyckoi Szwajcarji".

„Hromadśka Dumka" została skonfiskowana za kilka ustępów krytykujących propozycje Petlury.

DELEGACJA WSCH MAŁOPOLSKI WYJEŻDŻA DO PARYŻA I LONDYNU

Warszawa (tl. wł.). Pp. Dąbski, Skarbek i Loewenherz z polecenia komisji posłów małopolskich wyjeżdżają w tych dniach do Paryża i Londynu celem dokładnego wyjaśnienia sferom politycznym koalicji sprawy Galicji wschodniej.

Posiedzenie rady polsko-żydowskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w prezydjum rady ministrów, pod przewodnictwem Grabskiego, odbyło się trzecie posiedzenie rady polsko-żydowskiej. Tematem narad było sprawozdanie rządu z poczynionych w przeciągu tygodnia kroków i zarządzeń zmierzających do sanacji stosunków polsko-żydowskich. Przygotowano odezwę nawołującą do zgodnego współżycia ludności. Zadecydowano wprowadzić cenzurę prewencyjną dla kartek ulotnych, zawierających podburzające odezwy. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do urzędów, a ministerstwo spraw wojskowych rozkaz, przypominający uprzednio już w powyższej sprawie wydane rozporządzenie.

Lloyd George o sytuacji polsko-rosyjskiej.

Londyn. (Pat) Radio. **Lloyd George** mówiąc w Izbie gmin o **sytuacji polsko-rosyjskiej** oświadczył, **że sprzymierzeńcy doszli do wniosku, iż muszą przedsięwziąć kroki, aby powstrzymać zalew Polski przez bolszewizm.** Nota angielska została wysłana do rządu sowietów po wyczerpującem omówieniu sytuacji ze sprzymierzeńcami i za ich zgodą. Gabinet rozpatrzył w odpowiedzi sowietów na propozycję rozejmu i uznał ją za niewystarczającą, dlatego też została **wysłana do Moskwy druga nota żądająca dalszych wyjaśnień co do zamiarów rządu sowieckiego.**

Pomoc aljantów dla Polski.

Rotterdam. (Pat) Wielki organ liberalny „Daily News", który stale występował przeciwko interwencji Europy zachodniej w Rosji, pisze obecnie, że nota angielska wyraźnie wskazuje, iż skoro bolszewicy wkraczą do właściwych granic Polski, **Polska będzie miała do dyspozycji naszych oficerów a prawdopodobnie i Focha.** Co się tyczy **amunicji, wschodnie Niemcy są załadowane amunicją i armatami, które w myśl traktatu mają być wydane koalicji. Zapasy te nie dostaną się do Polski, jeżeli Rosja nie wkroczy do niej. Jeżeli zaś wkroczy, wszystko to będzie do dyspozycji Polski.** „Times" podaje, że po powrocie Lloyda Georgea ze Spaa, zebrał się zaraz gabinet na naradę o sytuacji w sprawie polsko-rosyjskiej. Podniesiono, że **obecne położenie w Polsce, jest podobne jak w r. 1914 gdy Niemcy wkroczyły do południowej Francji.**

Komuniści niemieccy za pomocą dla bolszewików.

Bytom. (Pat). Gazeta komunistyczna „Rote Fahne" zwracając się przeciwko deklaracji rządu niemieckiego w sprawie neutralności Niemiec w wojnie polsko-bolszewickiej, oświadcza, że deklaracja ta jest śmiertelną obrazą dla komunistycznych robotników niemieckich — zdaniem tegoż pisma — niebawem czynem wyrazi swą łączność z bolszewicką Rosją, mimo wszelkich zakazów p. Eberta.

Biją się o zdobycz.

Londyn. (Pat). Jak donoszą „Times" z Kowna, trwa w dalszym ciągu spór między bolszewikami a Litwinami o Wilno. Bolszewicy wzbraniają się opuścić miasto i pod pretekstem konieczności wojskowych urządzili zarząd cywilny. Litwini zaprotestowali przeciwko tym zarządzeniom i ze swojej strony wzbraniają się poddać wojska pod komendę bolszewicką.

Przychodzą jeszcze raz badać.

Paryż. (Pat) Rządy francuski i angielski postanowiły wysłać do Polski misje, mające za zadanie zbadać sytuację. W skład misji wchodzi wielu oficerów-instruktorów. Ze strony francuskiej wchodzi do misji także p. Jusserrand, ambasador w Stanach Zjednoczonych, znajdujący się obecnie na urlopie w Paryżu, oraz generał Weygand, szef sztabu marszałka Focha.

W RUMUNJI NIE MA BOLSZEWIKÓW

Lyon (Pat.). Radjo. Poselstwo rumuńskie zaprzecza wiadomości podanej przez niektóre dzienniki o wkroczeniu wojsk bolszewickich do Rumunji. Wiadomość ta, jak i wiadomość rozpowszechniona przez niektóre dzienniki o mobilizacji armji rumuńskiej, są pozbawione wszelkiej podstawy.

LIGA NARODÓW.

Berlin (Pat.). Radjo. Z Londynu donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin Robert Cecil wyraził ubolewanie, że nie zwrócono się wcześniej do Ligi narodów o interwencję w zatargu polsko-rosyjskim. Lloyd George oświadczył, że ostatnia odpowiedź moskiewska dowodzi wielkiego braku poszanowania dla Ligi narodów.

Berlin (Pat.). Z Londynu donoszą, że prezydent Wilson zwoła formalnie pierwsze posiedzenie rady Ligi narodów na listopad do Genewy.

Aresztowanie komunistów Kuhna i Lewiena.

Gdańsk. (Pat) Dzienniki donoszą, że wczoraj na statku reemigracyjnym „Lizbona" aresztowano **Belę Kuhna, Lewiena i kilku innych wybitnych komunistów** w chwili, gdy chcieli udać się do Moskwy.

Rada przyboczna Gener. delegata rządu

odbyła posiedzenie we czwartek dnia 23 lipca przed południem i po południu.

Na posiedzeniu byli obecni: poseł Bryl, poseł Matakiewicz, dr. Kuś, Padło; dr. Tertil; Obirek; Giza; Wasung, Stahl, Rymar; prof. Janowski; prezydent Raczyński, inż. Maślanka, Maszkowski.

Dyskutowano nad sytuacją obecną militarną i polityczną, organizacją pomocy rolnej we wschodniej Małopolsce. Burzliwą miejscami dyskusję wywołało sprawozdanie Głównej Komisji rozdziału drzewa w sprawie wykonania ustawy z 28. lutego o dostarczeniu ludności drzewa budulcowego i opałowego. Rada przyboczna jednogłośnie stwierdziła, że ustawa ta nie została wykonana.

Uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie dla Naczelnika Państwa, Rządu centralnego w Warszawie oraz Generalnego Delegata Rządu dr. Gałeckiego i wzywającą społeczeństwo do jedności i do ofiar we krwi i mieniu na rzecz zagrożonej Ojczyzny.

Po południu posiedzenie było poświęcone sprawom wojskowym przy udziale generała Lamezana pułkownika Minkl i Obertyńskiego. Wyrażono życzenie, aby wszelkie reklamacje wojskowość unieważniła i aby przeprowadzono przymusowy pobór w Galicji wschodniej roczników 1902—1890. Postanowiono wystąpić energicznie do walki z dezercją. Wojskowość apelowała, aby organizacje społeczne, naczelnicy gmin i całe społeczeństwo akcję wojskowości w walce z uchylającymi się od wykonania powinności wojskowej poparły.

Powzięte zostały wówczas również jednomyślnie następujące uchwały: Rada przyboczna Generalnego Delegata Rządu stwierdza przedewszystkiem, że obecny stan rzeczy pod względem politycznym i wojskowym nie daje żadnych podstaw do jakichkolwiek obaw i paniki co do zagrożenia wschodniej Małopolski. Przeciwnie, celowe, i odpowiadające ustawie zarządzenia krajowych władz cywilnych i wojskowych są podyktowane tylko i jedynie bliskością frontu bojowego, na którym murem stoi nasza bohaterska armja. Rada przyboczna, czując się powołaną do zajęcia stanowiska i do wypowiedzenia swojego zdania w tej chwili historycznej, stwierdza, że przynależność wsch. części Małopolski do Rzeczpltej Polskiej nie ulega i ulec nie może żadnej wątpliwości.

Kronika.

We Lwowie.

— **Minister kolei dr. Bartel** przyjechał wczoraj do Lwowa i udzielał w gmachu dyrekcji kolei audjencję, oraz odbył konferencję z dyrekcją kolei.

— **Wiceminister spraw zagranicz. dr. Stefan Dąbrowski** przyjechał wczoraj do Lwowa i przyjmować będzie dziś, w sobotę, od godziny 10 do 1 w południe, w gmachu namiestnictwa.

— **TRZYDNIOWA ZBIÓRKA ULICZNA** dla frontu odbędzie się w sobotę, niedzielę, i poniedziałek w celu zdobycia funduszów dla zaopatrzenia ochotników, odchodzących w pole i zasilenie stacji posiłkowych na dworcach. Zbiórkę organizuje Związek "Wszystko dla frontu", a mianowicie zbiórkę sobotnią dn. 24. lipca obejmie "Zjednoczenie Polskich Chrześc. Tow. Kobiecych", w niedzielę dn. 25. bm. "Praca Narodowa Kobiet", a w poniedziałek dn. 26. bm. "Liga Kobiet".

— **CZŁONKINIE ZJEDNOCZENIA I INNE PANIE**, chcące wziąć udział w zbiórce sobotniej zechcą się zgłosić po legitymacje i puszki do sklepu p. Kuczabińskiej, ul. Trybunalska 1. w piątek między godz. 3—7 po południu. Panie pragnące pomóc w zbiórce niedzielnej zgłoszą się po puszki i legitmacje w sobotę dnia 24. lipca w lokalu Pracy Narodowej Kobiet ul. Sokoła 1. między godz. 4—7 wieczór. Panie, mające zamiar podnieść podjąć się zbiórki poniedziałkowej zechcą się zgłosić w niedzielę dn. 25. bm. od godz. 10—1 przedpołudniem w lokalu "Wszystko dla frontu" Związek gorąco prosi Panie Członkinie Tow. Zw. o udział w zbiórkach.

— **Lotnicy nasi** krążyli wczoraj o g. 7. wieczorem nad naszem miastem i rzucali różnobarwne kartki, które bardzo pięknie wyglądały w blaskach zachodzącego słońca. Ludność, przechadzająca się po ulicach, została tym widokiem silnie zaalarmowana, tłumy osób starszych i młodszych poczęło biedz w stronę spadających kartek, które zwolna padały na dachy domów i bruki. Spadające kartki wyrywano sobie wzajem z rąk i natychmiast z zajęciem odczytywano drukowany na nich wiersz pt.: "Marsz tchórzów", w którym smagano wszystkich tych, którzy uchylają się od służby wojskowej dla obrony zagrożonej naszej Ojczyzny. Wiersz ten ułożony na modłę znanej, wesołej piosenki: „Ksiądz mi nakazował".

— **Niektóre dzienniki lwowskie** z powodu trudności, wywołanych obecną sytuacją, zredukowały swą objętość do trzech czwartych, a nawet do połowy dotychczasowych rozmiarów. Ceny papieru i innych artykułów, koniecznych do wydawania pisma, rosną coraz bardziej.

— **POPARZENIE**. P. Adolf Leszneł, liczący lat 36, ślusarz, podczas zajęcia w browarze przy ul. Kleparowskiej, poparzył sobie benzyną twarz, piersi i ręce. Po udzieleniu mu pomocy przez Pogotowie ratunkowe odesłano go następnie do szpitala.

— **HISTORJA, JAKICH WIELE!** Do kupca z Bóbrki H. Fischera przystąpiło na pl. Strzeleckim dwóch mężczyzn, twierdząc, że znalazł ich zgubione pieniądze. W czasie poszukiwania przy nim rzekomej zguby, skradli mu z portfelu 8000 mk. Po ulotnieniu się owych nieznajomych, spostrzegł Fischer, że padł ofiarą oszustów, o czem doniósł policji.

— **ZABŁĄKANEGO KONIA** maści czarnej, odprowadził latarnik G. Czucman na policję.

——o——

— **NA POTRZEBY WOJENNE** złożło do rąk Naczelnika Państwa miljon marek stowarzyszenie restauratorów w Warszawie.

Inwalidzi w bardzo ważnej sprawie jawcie się wszyscy, jak jeden, w niedzielę dnia 25. bm. o godz. 10·30 przed południem w lokalu związku inwalidów, ul. Ochronek 1.

—•—

Zmilitaryzowanie prasy polskiej.

Warszawa. Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza:

Aby uniknąć konieczności wniesienia do R. O. P. na wprowadzenie prasowej cenzury prewencyjnej wydaje się następujące zarządzenie w porozumieniu z p. prezydentem ministrów:

Par. 1. Przepisy dotyczące zaciągu do ochotniczej służby pomocniczej w urzędach wojskowych mają zastosowanie do wszystkich dziennikarzy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, jak również do personalu administracyjnego i zecerskiego pism codziennych.

Par. 2. Komisya wykonawcza syndykatu Dziennikarzy wspólnie z polskim ogólnym związkiem wydawców pism przedłoży w porozumieniu z redakcyami do 24 godzin imienne zestawienie tych ochotników, którzy pozostając na swoich dotychczasowych stanowiskach, jako zatrudnieni w redakcyi — pełnić będą pomocniczą służbę wojskową.

W każdej redakcyi ustanowi się dwóch przedstawicieli (w tem: jednego dziennikarza i jednego wydawcę, odpowiedzialnych przed władzami wojskowemi za dział wojskowo-informacyjny.

Par. 3. Redakcye przedłożą imienny spis personalu administracyjnego i zecerów, podlegających poborowi, którzy ze względu na konieczności wydawnicze musieliby być wyreklamowani z wojska.

Par. 4. Wymienieni w par. 4-tym dziennikarze i wydawcy czuwają nad tem, by w prasie perjodycznej nie pojawiały się:

a) w jakiejkolwiek formie wiadomości fałszywe, nieskontrolowane; lub szerzące panikę;

b) opinje, które pod jakimkolwiekbądź pozorem podkopywać mogą w społeczeństwie w szeregach armii autorytet Naczelnych Władz Wojskowych, względnie zawierać publiczną krytykę zarządzeń Naczelnego Wodza, Rady Obrony Państwa, generałów i dowódców; znajdujących się na czynnej służbie wojskowej.

Par. 5. Ochotnicy pełniący służbę w myśl par. 2. uprawnieni są i obowiązani do wykonywania kontroli w powierzonym sobie zakresie działania i są za wszelkie niedopatrzenia wojskowo odpowiedzialni.

Par. 6. Komisya wykonawcza Syndykatu dziennikarzy wyłoni na tychsamych zasadach ochotniczej służby pomocniczej kwaterę prasową, której członkowie objeżdżać będą front zarówno w celach propagandy, jak i dla informowania opinii publicznej. Zarządzenie wyjazdów członków kwatery tak co do osób, jak i co do terminu odbywać się będzie przez rozkaz Naczelnego Dowództwa na wniosek przewodniczącego kwatery prasowej.

Par. 7. Ochotnicy dziennikarze i przedstawiciele wydawcy poddani są pod bezpośrednie rozkazy M. S. Wojsk. (Oddz. II. Szt.). Członkowie kwatery prasowej (par. 6) poddani są pod bezpośrednie rozkazy Naczelnego Dowództwa. Obydwie kategorye dziennikarzy otrzymają odznaki i legitymacye wojskowe.

M. S. Wojsk. wyznacza specyalnego referenta któremu podporządkowani będą wyż wymienieni przedstawiciele redakcyi.

Naczelne Dowództwo przydziela do kwatery prasowej 1 oficera oddz. III., 1 oficera oddz. II., którzy zajmują się przeprowadzeniem całej akcyi.

Szczegółowe instrukcye zostaną wydane przez Biuro prasowe M. S. Wojsk. i Biuro Prasowe Nacz. Dow.

Par. 8. W razie gdyby zamierzone zarządzenia nie odniosły skutku, władze wojskowe zmuszone będą postawić wniosek do R. O. P. na wprowadzenie cenzury prewencyjnej dla tych pism perjodycznych, dla których powyższe zarządzenia nie okazały się skutecznemi.

Dowództwa Okr. Gen. (wydz. II.) mają w swoim zakresie działania przeprowadzić w ciągu 3-ch dni analogiczną organizacyę, a szczegóły jej podać natychmiast po tym terminie.

Wiceminister spraw wojsk.
SOSNKOWSKI m. p. gen. - por.

Za zgodność: Szef oddziału
MIEDZYŃSKI podpułk.

Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych w Ćmielowie.

Podniosła w Ćmielowie ziemi Radomskiej, powiatu Opatowskiego w byłem Królestwie Polskiem odbyła się uroczystość.

W kościele parafialnym odprawił ksiądz wikary Tworek uroczystą mszę św. za pomyślność fabryki porcelany i wyrobów ceramicznych, która dzięki staraniom **Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie**, dzisiejszego właściciela tej placówki, wkrótce zostanie uruchomiona.

Po uroczystości w kościele, udał się zarząd fabryki, cały personal, robotnicy i ludność miejscowa, do zabudowań fabrycznych, gdzie po przemowie księdza kanonika Kasprzyckiego złożono na plebiscyt górnośląski: od zarządu fabryki 10.000 marek, od dyrektora p. Jerzego Holnickiego-Szulca 500 marek, od urzędników i pracowników 1.120 marek.

Komunikaty.

Ponieważ dotychczasowe wezwania nie odniosły spodziewanego skutku wzywam wszystkich mieszkańców miasta Lwowa płci męskiej w wieku od 17-50 lat bez różnicy wyznania, narodowości i stanu, ażeby w myśl obowiązujących ustaw o świadczeniach osobistych natychmiast zgłosili się w szkole im. Król. Jadwigi (róg Akademickiej i Chorążczyzny) do robót dla celów wojskowych w przeciwnym bowiem razie nastąpi przymusowe dostawienie przy pomocy organów wojskowych. 87 **Neumann** w. r.

—o—

Artyści scen polskich urządzają w sobotę dnia 24 i w niedzielę dnia 25 lipca 1920 „lotny kabaret“ wraz z zbiórką po publicznych lokalach, na cele oddziału Bojowego Związku Strzeleckiego ze współudziałem: W. P. Zadory Zbierzchowskiej, śpiewaczki operowej, Pauliny Noskowskiej, wykonawczyni lekkiej piosenki, W. P. Henryka Zbierzchowskiego, Seweryna Michałowskiego, Wł. Ochrymowicza, Teofila Ordańskiego i Władysława Jurkiewicza.

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

Lb. 1727/20. We Lwowie, dnia 21. lipca 1920.

W sprawie dodatkowej aprowizacji robotniczej.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa zawiadamia, że z **dniem 26. lipca 1920 r. kończy się okres wydawnictwa dodatkowej aprowizacji t. zw. robotniczej.** Wzywa się przeto zakłady przemysłowe i instytucje, którym miejska komisja kwalifikacyjna przyznała dodatkową aprowizację na skutek podań po dzień 3. lipca 1920 r., wniesionych, a które jeszcze nie pobrały legitymacji, by najpóźniej w wyżej wymienionym terminie to uczyniły, po tym bowiem dniu nie będą bezwarunkowo już wydawane ani legitymacje, ani deputaty. O dalszem wydawaniu zaległych deputatów tą drogą interesowanych zawiadama się. Prawo do tej aprowizacji będą mieli tylko ci, którzy na skutek ogłoszeń wnieśli należycie udokumentowane podania, a miejska komisja prawo to im przyznała.

Jednocześnie przypomina się, że **termin do wnoszenia podań o dodatkową aprowizację** w myśl rozp. min. aprowizacji z dnia 8. października 1919 r., **na miesiąc wrzesień 1920 r., upływa z dniem 3. sierpnia 1920 r.** i że na przyszłosz zgłoszenia takie należy czynić na **każdy miesiąc** z osobna w pierwszych trzech dniach poprzedzającego miesiąca.

—o—

XVII. B DEPARTAMENT MAGISTRATU.

Lb. 1729/20. We Lwowie, dnia 23. lipca 1920.

Sprzedaż nafty.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach po **2 litry** na gospodarstwa pozbawione światła elektrycznego za odcięciem **7 kuponu karty naftowej mieszkaniowej i po 2 litry na 10 odcinek karty rękodzielniczej. Cena nafty za litr wynosi 4 mk. 50 f.**

Przytem **zauważa** się, że niektóre sklepy rejonowe nie otrzymały jeszcze przydziału co nastąpi natychmiast po nadejściu reszty spodziewanego kontyngentu.

Komisarjat Nadzwyczajny dla zwalczania epidemji w Małopolsce

Lwów, — ulica Mickiewicza 1. 26.

L. KN. 6628/20. We Lwowie, 22 lipca 1920.

KOMUNIKAT

od **Nadzwyczajnego** Komisarjatu do zwalczania epidemji w Małopolsce.

Wobec tego że pewna część społeczeństwa i prasy nie pojmuje zadań istniejącej od dwóch tygodni stacji kontroli czystości i sądy swoje opiera na podaniach osób nie znających rzeczy i sposobu funkcjonowania stacji, uważam za wskazane wyjaśnić:

1) że stacja kontroli czystości została otwarta na skutek polecenia Nadzwyczajnego Naczelnego Komisarza do spraw walki z epidemiami urzędującego w Warszawie.

2) Stacje kontroli czynne przez cały dzień (na dworcu od 5 rano do 12 w nocy) przy ul. Rutowskiego od 8 rano do 8 wieczór, przy ul. Krasickich od 8 rano do 12 i od 3 do 5) są zorganizowane tak, że osoby czyste otrzymują świadectwa w ciągu 2 minut, jedynie ludzie zawszawieni narażają się na bezpłatną kąpiel i dezynfekcję, poczem dostają świadectwa czystości. Tłoku w biurach nigdy nie bywa, urzędnicy państwowi i komunalni, oraz inteligencja zawodowa otrzymuje na żądanie świadectwa miesięczne w biurze przy ul. Krasickich.

3) Ruchu ewakuacyjnego wydawanie świadectw czystości nie hamuje gdyż transporty uchodźców ze wschodu pod kontrolą wojskową przejeżdżają przez Lwów bez wstrzymania, urzędnicze zaś rodziny wyjeżdżające na zasadzie kart JURA tem samem wolne są od świadectw czystości.

4) W okresie od 6 do 13 lipca przez stację czystości we Lwowie przeszło osób 36.560 a od 13 do 20 lipca 20.819, razem osób 57.379 z pośród nich wysłano do kąpieli i odwszawiono 3 342. Rezultaty działania stacji są już dziś widoczne; podczas kiedy w pierwszym tygodniu funkcjonowania stacji liczba osób kierowanych do kąpieli wynosiła od 400—200 dziennie, w ostatnich dniach liczba ta wynosi zaledwie kilkadziesiąt. Mieszkańcy zrozumieli, że wybierając się w drogę należy być czystym. Mycie wagonów i czystość podróżnych jest jednym z ważniejszych sposobów zapobiegających szerzeniu się robactwa, a tem samem epidemji tyfusu.

5) Komisarjat niezależnie od tego wystąpił do Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza o pozwolenie czasowego zamknięcia stacji lwowskiej.

Nadzwyczajny Komisarz dla zwalczania epidemji w Małopolsce.

—o—

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

L. M. 60913/20. M. U. U. We Lwowie d. 12. lipca 1920.

Maksymalne ceny węgla opałowego we Lwowie.

KOMUNIKAT.

Z powodu ustanowienia przez komitet ekonomiczny Rady Ministrów z ważnością od lipca br. **jednolitej ceny wszystkich gatunków węgla** a to tak polskiego jak zagranicznego w wysokości **10.000 Mp. za 10.000 kg.** loco wagon w kopalniach względnie stacja graniczna Magistrat po porozumieniu się z Urzędem walki z lichwą i spekulacją i na podstawie uchwały subkomitetu opałowego Rady miejskiej z 19/6 br. ustanawia z ważnością od 8. lipca 1920 następujące ceny **maksymalne węgla opałowego w mieście Lwowie** uchylając równocześnie ceny ustanowione komunikatem z 10/6 1920 L. M. 51860:

100 kg. węgla opałowego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru 155 Mp.

100 kg. węgla op. loco skład miejski 153 Mp.

100 kg. węgla opał. loco skład rejonowy 155 Mp.

wagon 10.000 kg. węgla każdego pochodzenia loco dworzec wedle listu przewozowego dla handlu hurt. 12.000 Mp.

Ceny te nie stosują się do węgla górnośląskiego z przydziału czerwcowego, który będzie nadchodził mniej więcej do połowy lipca br. a którego **ustalona** ceną zostanie później ogłoszona. 88

—o—

Gabinet portugalski.

Nowy gabinet portugalski składa się z 5 demokratów, 2 ludowców, 3 niezależnych i 1 socjalisty. Prezydentem i ministrem skarbu jest Antonio Maria Silva, ministrem spraw zewnętrznych Francisco, Antonio Coreia.

—o—

Nowa rewolucja w Meksyku?

Z Times'a dowiadujemy się, że w Meksyku wybuchły nowe zaburzenia, generał Carros Osuna zbuntować się miał przeciw generałowi Obregonowi

Żydzi w Polsce.

„Manchester Guardian" zajmuje się zawsze żywo sprawą żydowską w Polsce, obecnie jednak musiał zamieścić sprostowanie posła angielskiego w Warszawie sir Horacego, który polemizuje z zarzutami przesadzonymi sir Stuarta Samuela. Sir Horace stwierdza, że sir Samuel najczęściej był źle lub niedokładnie poinformowany. Niechęć do żydów istnieje, a to najpierw dlatego, ponieważ żydzi w rękach swoich skupiali cały handel, a następnie z powodu sympatji germanofilskich żydów, które się często w czynach objawiały. Z tego powodu rząd polski zmuszony był wystąpić przeciw tym żydom, którzy służyli Niemcom. Bojkot żydów pochodzi nietyle z nienawiści, ile z rozwoju polskich kooperatyw w czasie wojny. Rozporządzenia rządu polskiego, zapewniają żydom pełnię praw obywatelskich. Położenie żydów w Polsce jest znacznie lepsze, niż w krajach okolicznych, i z wyjątkiem nielicznych ekscesów na terytorjach wojennych Polska nie zna pogromów takich, jakich widownią była Ukraina, południowa Rosja, Węgry i Czechosłowacja. Nieporozumienia wypływają z powodu podniecenia szowinizmu narodowego przez wojnę.

—o—

Polscy robotnicy dla Danji.

(Od naszego korespondenta).

Kopenhaga, w czerwcu 1920.

Jeszcze przed kilku miesiącami toczyły się między kopenhaskim wydziałem krajowym dla spraw robotników a naszem poselstwem rokowania o sprowadzenie 2000 naszych obieżysasów na roboty sezonowe do Danji. Dzięki męskiemu, patriotycznemu postępowaniu posła Aleksandra Dzieduszyckiego i przeprowadzonej pod jego wpływem reformie płac naszych wychodźców, czekało ich dobre wynagrodzenie i widoki powrotu do kraju z uciułanemi oszczędnościami. Rzecz była w zasadzie postanowiona. W tem, w połowie kwietnia wydział krajowy zrezygnował z pomocy polskiego robotnika i zamierzenie całe straciło aktualność. Niespodziewana decyzja była wynikiem nieprzejednanego stanowiska związku zawodowego duńskich robotników rolnych, który opierał się przyjazdowi obcej siły pomocniczej. Ponieważ jednak duńscy wytwórcy buraków cukrowych żadną miarą nie mogą się obejść bez dłoni polskiej, więc stanowczo oświadczyli się za obsianiem pól zbożem w miejsce buraków. Położenie było bardzo przykre, szczególniej dlatego, że cukier, jako monopol państwowy, sprzedaje się bardzo tanio wewnątrz kraju, gdy nadwyżka produkcji idzie za granicę po cenach wysokich i służy do regulacji bilansu handlowego Danji. Pewnym czynnikom udało się raz jeszcze wytoczyć sprawę przed t. zw. nadzwyczajną komisję dla spraw związanych z wojną i skłonić wreszcie związek zawodowy do zmiany dotychczasowego doktrynerskiego stanowiska

—o—

Wojna domowa w Chinach.

„Manchester Guardian" donosi o rozszerzaniu się wojny domowej w Chinach. Wojska rewolucyjne zmusiły gubernatora Chang-Chin-Yao do ucieczki. Teroryzm band rewolucyjnych zmusił wojska angielskie, amerykańskie i japońskie do przedsięwzięcia wspólnej akcji kontrrewolucyjnej.

Kursa giełdy.

Lwów, 23. lipca 1920

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym. Waluta markowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda korony	płacą: Marki p.	żądają:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	400—30	370·00	—·—	—·—
Bank gal. dla handlu i prz.	400—24	540·—	—·—	—·—
Bank hip. gal.	400—32	580·00	—·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	340·00	—·—	—·—
Bank ludowy	200—10	215·00	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	450·—	—·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—30	385·00	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

	korony	płacą: marki p.	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—60	850·—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	200—06	1120·—	—·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—30	560·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200—40	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	400—100	11·900	—·—	—·—
Tow. Gafota	200—00	1050·—	00·0	—·—
Tow. Górka	200—22	1.540·—	—·—	—·—
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1428—60	2975·—	—·—	—·—
Polska Nafta	700—00	1300·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—30	445·00	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—40	350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—06	750·00	00·—	000·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200—00	1450·—	00·0	00·—
Tow. Zieleniewski	200—28	1400·—	—·—	—·—

Listy zastawne za 100 M (bez kup. bież.)

Waluta markowa	płacą:	żądają:	transak.:
4½ prc. Banku Małopolskiego	96·—	97·—	—·—
4½ prc. Banku hip. gal.	100·—	101·00	—·—
4 prc. Banku hip. gal.	97·50	98·50	—·—
4½ prc. Banku hip. zemel.	99·—	100·—	—·—
4½ prc. Banku kraj. gal.	100·50	101·50	—·—

	płacą:	żądają:	transak.
4 prc. Banku kraj. gal.	92·50	93·50	000·00
4½% Tow. kred. gal. ziem.	100·50	101·50	000·00
4% Tow. kred. gal. ziem.	94·50	95·50	—·—
4½ prc. Banku kred. ziem. gal.	98·50	99·50	—·—

Obligi za 100 M (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
4½ prc. Komun. Banku kraj.	96·00	97·00
4 prc. Komun. Banku kraj.	93·00	94·00
4 prc. Kol. lokal. Banku kraj.	93·00	94·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1893	95·00	96·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	92·00	93·00
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	93·00	94·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	95·50	96·50
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	96·00	97·00
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	88·60	89·00

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie po 100 rb.	320·—	340·—	00·00
„ „ po 500 rb.	320·00	340·00	—·—
„ „ drobne	250·00	270·00	—·—
„ dumskie (po 1000)	60.00	80·00	—·—
„ „ (po 250)	40·00	50·00	—
Karbowańce (po 1000)	13·00	18·00	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	13·00	18·00	00·00
100 franków franc.	1400·00	1600·—	00—00
100 franków szwajc.	2800·00	3000·00	00·—
1 sterling	600·00	700·—	—·—
1 dollar amerykański	165·00	185·00	—·—
1 dollar kanad.	130·00	140·00	—·—
Marki niemieckie po 1000	460·00	480·00	—·—
„ „ po 100	445·00	465·00	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	485·—	505·—	—·—
„ „ drobne	385·—	405·—	—
Liry włoskie	1000·00	1200·—	00·—
Czeskie korony	390·—	410·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	90·00	100·00	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transak.
Wypłata na Londyn	600·—	700·—	625·—
„ na Paryż	1400·—	1600·—	—·—
„ na Zurych	2700·—	2900·00	—·—
„ na Pragę	400·00	420·00	—·—
„ na Wiedeń	99·00	109·00	104·—
„ na Berlin	460·00	490·00	475·—
„ na Nowy Jork	150·00	170·00	00·—
„ na Medjolan	1000·—	1200·—	—·—

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na cele "Wszystko dla frontu":
Zbyszek Dziubiński monetą niklową i miedzianą 8'95 K, Hilary Gilnrein, naczelnik urzędu pocztowego w Bóbrce 173 mk.;

Podatek od okien "Wszystko dla frontu":
E. H. 10 mk.

Na Małopolską armję ochotniczą:
Zamiast kwiatów z okazji imienin właśc. magazynu mód, Szeliga, personal 200 mk.

Na oddział ochotniczy rotmistrza Abrahama:
Białoborski i Knopiński, przedsiębiorstwo handlowe we Lwowie 1000 mk.

Na cele plebiscytowe:
Hilary Grinreiner, naczelnik urzędu poczt. w Bóbrce 84 K w drobnej monecie.

Na plebiscyt Górno - Śląski:
Dyrekcja skarbu, Dep. adm. VI. zamiast pauszalu kancelaryjnego 10 mk.

Na uchodźców ze wschodu:
Prof. Adam Solowij 100 mk.

Konkursa.

Rada Szkolna Okręgowa na powiat Włodawski (Królestwo) ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie w okręgu Włodawskim:

1. na 5 posad Kierowników Szkół powszechnych więcejklasowych.
2. na 25 posad Kierowników Szkół 2-klas.
3. na 30 posad samoistnych.

Do posad tych przywiązane są pobory urzędnicze X wzgl. IX rangi, zależnie od ilości lat służby, dodatki za kierownictwo, dodatki gminne, wolne pomieszkanie i po 2 morgi pola, wzgl. odpowiedni równoważnik pieniężny, lub zsyp produktów.

Posady są do obsadzenia od 1. września 1920 r.

Reflektanci Polacy winni wnieść podania zaopatrzone w legalizowane odpisy świadectw, życiorysy, świadectwa zdrowia, metryki chrztu i referencje osób poważnych, do Rady Szkolnej Okręgowej we Włodawie najpóźniej do dnia 15. sierpnia 1920.

Za R. S. O. na pow. Włodawski
przewodniczący **Dr. Hrehorowicz m. p.**
4856 starosta.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.